

## Wyższe składki ZUS od zleceń

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność oraz Marek Kowalski, przewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich podpisali 5 kwietnia porozumienie w sprawie reform na rynku pracy. Sygnatariusze porozumienia postulują, by rząd jak najszybciej zajął się wprowadzeniem zmian w życie.

Związkowcy i reprezentanci pracodawców domagają się przede wszystkim ujednoczenia zasad podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu osób wykonujących pracę na podstawie umów zlecenia, umów agencyjnych i innych umów o świadczenie usług, szczególnie uwzględnienia maksymalnej podstawy naliczenia składek do wysokości 30-krotności przeciętnego wynagrodzenia.

Teraz składki w takich umowach nalicza się od najniższego wynagrodzenia. Sygnatariusze porozumienia domagają się też zabezpieczenia okresów składkowych dla osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia, czy innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w okresie od 2009 roku do dnia wejścia w życie postulowanego pakietu zmian przepisów.

Kolejnym elementem reformy ma być uwolnienie pracodawców od ciężaru prowadzenia sporów dotyczących odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne za osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych w takim wymiarze, w jakim nastąpi naliczenie i zaksięgowanie składek na kontaktach tych osób oraz ustawowe zagwarantowanie zaniechania działań kontro-



MARCIN ZEGLIŃSKI - TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ

nych umów zleceń realizowanych w okresie od stycznia 2009 roku do dnia wejścia w życie postulowanego pakietu zmian. W ramach reform miałyby też dojść do „ubruttowienia” wynagrodzeń osób wykonujących pracę na tzw. umowy śmieciowe, czyli podniesienia jej o kwotę dodatkowych składek płatnych po stronie ubezpieczono-

nego, w celu ochrony jego wynagrodzenia netto.  
- Ujednoczenie zasad przyczyni się nie tylko do zwiększenia wysokości przyszłej emerytury, ale również uczyni prawo przejrzystym i równym dla wszystkich uczestników rynku – mówił podczas podpisywania porozumienia Piotr Duda.  
- To jedno z najważniejszych porozumień między pracodawcami a związkami zawodowymi w ciągu ostatnich 25 lat. W nowoczesnej gospodarce dobrze prosperujący przedsiębiorcy nie mogą prosperować bez dobrze wynagradzanych pracowników – podkreślił z kolei Marek Kowalski.

Z dokonanej szacunkowej oceny skutków ekonomicznych proponowanych rozwiązań wynika, iż wprowadzenie ich w życie spowoduje wzrost wpływów do FUS o ponad 2,7 mld zł, co oznacza realną poprawę salda sektora finansów publicznych o ponad 2 mld zł rocznie.

BM

BM

BM

### Dziękujemy



**W nocy z 25-26 stycznia 2018 r. w wyniku wybuchu gazu w Murowanej Goślinie** uszkodzeniu uległy domy, w których mieszkali wraz ze swoimi rodzinami członkowie wielkopolskiej „Solidarności” z Solaris Bus & Coach SA oraz Volkswagena Poznań Sp. z o.o..

Budynki uległy całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. Utrata dachu nad głową jest wielkim dramatem dla każdego, kto tego doświadczył. W takich momentach ważne jest okazanie solidarności z poszkodowanymi, aby nie zostali pozostawieni sami sobie.

I nie zostali sami. **Dzięki solidarnej pomocy zarządów regionów, struktur branżowych i organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” oraz ludzi dobrej woli, którzy odpowiedzieli na apel Zarządu Regionu Wielkopolska.**

Dziękujemy za okazanie wielkiej wrażliwości na ludzką krzywdę i przekazanie finansowego wsparcia naszym potrzebującym kolegom.

Albert Wojtczak, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Solaris Bus & Coach SA

Piotr Olbryś, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”

Volkswagen-Poznań Sp. z o.o.

Jarosław Lange, przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”

## Pielgrzymka do Lichenia

„Maryjo składamy Ci stukrotne dzięki za 100-lecie odzyskania niepodległości Polski” - to hasło XIX Ogólnopolskiej Pielgrzymki do Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, na którą zapraszają do Lichenia Komisja Krajowa oraz Zarząd Regionu Konińskiego NSZZ „Solidarność”.

W sobotę 21 kwietnia o godz. 19.00 ks. Grzegorz Molewski poprowadzi Drogę Krzyżową.

W niedzielę 22 kwietnia

o godz. 11.30 zostanie poświęcona tablica Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – Epitafium bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

O godz. 12.00 – Uroczysta Msza św. w Bazylice Licheńskiej, którą poprzedzi wprowadzenie relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Patrona NSZZ „Solidarność”

Po Mszy św. o godz. 13.45 nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikami św. Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz Powstania „Solidarność”.

## Stocznia Gdańsk wraca w polskie ręce

Stocznnię Gdańsk i spółkę GSG Towers kupuje Agencja Rozwoju Przemysłu.

28 marca br. zakończył się pierwszy, najważniejszy etap negocjacji dotyczących zakupu przez ARP należącej do ukraińskiego inwestora Stoczni Gdańsk i spółki GSG Towers. Strony podpisały porozumienie (tzw. term sheet), dotyczące głównych warunków finalnej transakcji.

Jest to rezultat trwających kilka tygodni intensywnych negocjacji, które rozpoczęły się w styczniu br., po złożeniu przez ARP oferty zakupu Stoczni Gdańsk i Spółki GSG Towers, producenta wież dla elektrowni wiatrowych. Term sheet jest efektem konstruktywnej współpracy obu stron. Stronom zależy na wypracowaniu jak najlepszych warunków, które zagwarantują wykorzystanie potencjału zarówno Stoczni Gdańsk jak i GSG Towers. Podpisanie porozumienia „term sheet” oznacza, że obie strony ustaliły kluczowe warunki



PAWEŁ GLANERT

transakcji i harmonogram dojścia do przekazania ARP kontroli nad spółkami.

Złożona przez ARP oferta zakupu ma charakter rynkowy. Sfinalizowanie transakcji, tzw. closing, wymaga jeszcze uzgod-

nienia szeregu warunków przez obie strony. Będzie to wymagać m.in. zgód korporacyjnych, a także pozytywnej decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, dotyczącej warunków koncentracji.

Dziękujemy **Premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu i Mateuszowi Morawieckiemu** za dotrzymanie zobowiązań wyborczych. Przystępujemy do drugiego etapu – budowania nowoczesnej stoczni. **NSZZ Solidarność Stoczni Gdańskiej**

ARP przejmując spółki: Stocznia Gdańsk i GSG Towers chce właściwie wykorzystać potencjał obu firm i doświadczenie pracowników. Priorytetem biznesowym jest ustabilizowanie sytuacji i docelowo zapewnienie obu spółkom stabilnego, długoterminowego rozwoju na konkurencyjnym rynku stoczniowym oraz w obszarze morskiej energetyki wiatrowej.

Aktualnie ok. 81,05 procent akcji Stoczni Gdańsk S.A. należy do Gdańsk Shipyard Group, która jest kontrolowana przez ukraińskiego inwestora. Pozostałe 18,95 procent akcji posiada ARP. W spółce GSG Towers Sp. z o.o., ARP i GSG mają po 50 procent udziałów. W obu spółkach kontrola operacyjna należy do ukraińskiego inwestora. W Stoczni Gdańsk zatrudnionych jest obecnie ok. 140 osób, a w GSG Towers ok. 430 osób.

Źródło: ARP S.A.  
/www.nsz-z-stocznia.pl.

## Tygodnik Solidarność w Twojej komórce

Każdy członek NSZZ „Solidarność” może otrzymać prenumeratę wersji cyfrowej „Tygodnika Solidarność” w cenie jedynie 50 groszy netto numer (32,99 zł brutto za rok, 52 wydania).

Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: digital@tygodniksolidarnosc.com. Zamówienia w imieniu organizacji zakładowej może dokonać przewodniczący Organizacji Zakładowej „S” lub osoba przez niego upoważniona.

Krótką instrukcją pobrania oraz instalacji aplikacji dla wszystkich członków NSZZ „Solidarność” zainteresowanych prenumeratą cyfrowej wersji „Tygodnika Solidarność” znajduje się na stronie solidarnosc.org.pl



## Odszedł Julian Zydorek

W poświęconej srodę, 4 kwietnia, na cmentarzu juni-kowskim pożegnaliśmy Juliana Zydorka.

Był jednym z tych działaczy wielkopolskiej Solidarności, dzięki którym Związek w Regionie powstał i później trwał w

czasie, gdy jego obrona wymagała poświęcenia. Wymagała odwagi, za którą płacono wysoką cenę – internowania, więzienia, ciągłej inwigilacji, pozbawienia pracy.

Julian był wierny swoim wyborom i wierny ludziom. W

sprawach zasadniczych zdecydowany i bezkompromisowy. Gdy trzeba było komuś pomóc – pełen łagodności i ciepła. I taki pozostanie w myślach i sercach tych wszystkich, którzy spotkali Go na swojej drodze.



**We wrześniu 1980 r. Julian Zydorek** stał na czele Komitetu Założycielskiego w poznańskim zakładzie Telekomunikacji, był członkiem Prezydium MKZ Wielkopolska, szefem informacji i kolportażu. Założył pierwszą w kraju sieć bibliotek wydawnictw niezależnych przy KZ (ponad 300 placówek w Wielkopolsce).

**13 grudnia 1981 r. został internowany** w Ośrodku Odosobnienia w Gębarzewie k. Gniezna, następnie w Ostrowie Wlkp. (8-21 III 1982 uczestnik głodówki), w Kwidzynie (14 VIII 1982 pobity, do 30 VIII 1982 uczestnik głodówki protestacyjnej), 4 grudnia 1982 r. zwolniony z internowania. Pozbawiony był pracy.

**W 1983 r. podpisał list do Sejmu PRL** ws. uwolnienia więźniów politycznych. Od 1983 r. drukarz, kolporter wydawnictw podziemnych.

**Był wydawcą podziemnego miesięcznika „Rezonans”** i współtwórcą wydawnictwa Awers. W kwietniu 1984 r. aresztowany, zwolniony w lipcu tego samego roku na mocy amnestii. W latach 1984-1989 był członkiem poznańskiej Międzyzakładowej Rady „Solidarności”.

**Po roku 1989 r.** był pracownikiem Ośrodka Karta Oddział Poznań, dyrektorem poznańskiego Radia Obywatelskiego, kierownikiem produkcji TVP3 Poznań, pracownikiem Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu. W ostatnich latach - już na emeryturze – gromadził i udostępniał materiały dokumentujące historię „Solidarności” szczególnie w Regionie Wielkopolska.

**Za swoją działalność** niepodległościową został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności.

## Juliana Zydorka wspomina Janusz Pałubicki, przywódca podziemnej „Solidarności” w Wielkopolsce, a później przewodniczący Zarządu Regionu w latach 1990-2007.

Jesienią 1980 roku poznałem Julka Zydorka w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ Solidarność przy ul. Długosza, a być może było to jeszcze przy Powstańczej. Do działań w Związku przyszedł z Telety, w której pojawiło się sporo działaczy poświęcających się pracy ponadzakładowej. Potem wielokrotnie stykaliśmy się - głównie w związku z zakładaniem nowych organizacji związkowych, którym Julek pomagał informacyjnie, w ramach naszej wspólnej obecności w Prezydium MKZ, ale był to kontakt zagłuszony ogromem pracy i zmęczeniem.

Niejąko na boku, jak gdyby poza obecnością w MKZ zajmował się działaniami innymi - stał za malowaniem napisów na murach, z których przypominam sobie dwa - „Znów się pieśń na usta rwie, przyjaciółki dwie, Partia

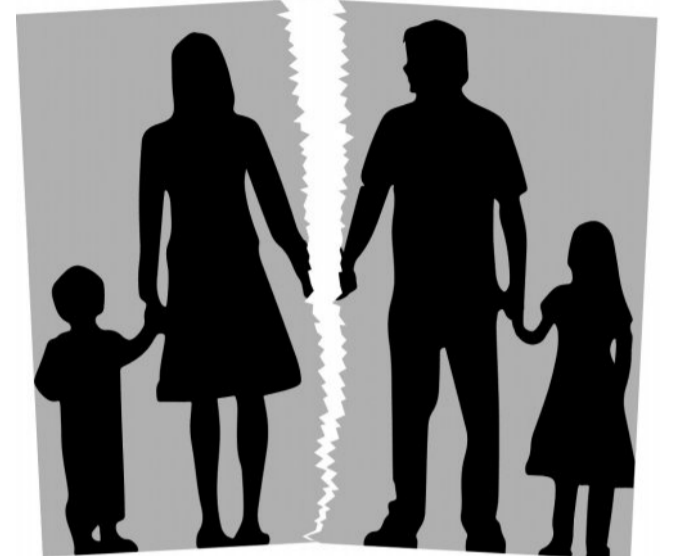
i SB” (cytat z komunistycznej pieśni, niechętnie widziany przez władze w tym czasie), kilkudziesięciometrowy napis namalowany na budynku Międzynarodowych Targów Poznańskich przy Grunwaldzkiej, a także niedługo przed stanem wojennym na ścianie kina „Bałtyk” ponad pawilonem kas „Pogrom Partii programem narodu”.

Internowany 13 grudnia (jechaliśmy tą samą suką, tylko on był na mrozie bez butów), przeszedł przez Gębarzewo, Ostrów Wielkopolski i Kwidzyn, gdzie latem został razem z innymi mocno pobity. Po uwolnieniu z internowania i zwolnieniu z pracy zajmował się intensywnie i z zapałem różnymi formami działalności nielegalnej, w których się po prostu wyżywał, mając się drukarstwa, kolportażu (przez dwa lata wydawał „Rezonans” - kontynuację pisma swej organizacji zakłado-

wej). Brał udział w wielu manifestacjach - pamiętam Go z dwóch. Po jednej z nich (przy ul. Fredry), gdy siedzieliśmy wspólnie w celi przy Placu Wolności (jakaś adekwatna nazwa miejsca zatrzymań), zapytał rozbierając się - czy ma ślady na plecach, bo bili Go, ale nic nie czuje. Odpowiedziałem, że ma całe plecy sine, ale poczuje je dopiero wtedy, kiedy adrenalina opadnie. Podczas drugiej (przy ul. Głogowskiej) widziałem Go szarpanego przez cywiliów (SB-cy?), a na pomoc Mu z furią popędziła Ewa Zydorek i wyzwoliła Go pełną kobiecej energii i zapalczywości.

Myszę, że nienawidził komunistów i komunizmu. Odruchowo odrzucał konstruowane przez nich fałszywe propagandowe i reagował na to zło bezpośrednio całym swym jestestwem, tak jak potrafił, a potrafił więcej niż wielu innych, tylko mniej mówił.

## Rozwód może drogo kosztować



Nikogo nie zachęcamy do życia w związku nieformalnym, ale wygląda na to, że rozstanie będzie dotychczasowych małżonków wiele kosztować i to nie tylko nerwów na sali sądowej.

W projekcie zmian ustawy zaproponowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, wysokość opłaty za wniesienie pozwu rozwodowego ma wzrosnąć ponad trzykrotnie - z 600 do 2000 zł. Dla niektórych osób to przeszkoda nie do pokonania. Ponadto dla rozstających się formalnie małżonków przygotowano kolejną „karę finansową”. Pracownicze Plany Kapitałowe (PPK) to jeden z filarów nowego systemu oszczędzania na emeryturę, który od 1 stycznia 2019 r. ma zastąpić obecnie obowiązujący. Zgodnie z założeniami, w PPK środki gromadziłyby pracodawcy i pracownicy, a państwo uzupełniałoby saldo konta opłatą powitalną i dopłatami rocznymi. Założymy, że dochodzi do rozstania małżonków: podział majątku wspólnego obejmuje też PPK. W sytuacji jeżeli współmałżonek również posiadał rachunek w PPK, różnica trafi bezpośrednio na ten rachunek. Ale jeżeli takiego konta nie posiadał - pieniądze zaczynają krążyć. Zgodnie bowiem z nowymi przepisami, trafią do współmałżonka w postaci gotówki, ale po drodze własne „prowinie” - do państwa miałyby trafić 30 proc. z połowy składek, które pracodawca przelewał na rachunek PPK i połowa dopłat od państwa.

Jak przekonują niezależni eksperci, niezrozumiałe jest, że w przypadku rozwodu znaczna część środków zgromadzonych w PPK miałyby wrócić do skarbu państwa, a nie zostać transferowana do drugiego współmałżonka. Artykuł 5 ustawy o PPK będzie wprowadzał swoisty rodzaj kary finansowej za rozwód nakładanej na

oboje rozwodzących się małżonków.

Ministerstwo wyjaśnia, że to sytuacja analogiczna do tej, kiedy uczestnik PPK likwiduje swoje konto w programie. Wtedy również państwo odbiera wszystkie przekazane mu bonusy i preferencje „przeznaczone dla uczestników systemu”.

Mając na względzie niekorzystne dla rozstających się uregulowania, może bardziej będą zmotywowani do poddania się obowiązkowej mediacji, którą ministerstwo zamierza zastąpić traktowaną jako formalność rozprawę pojedynczą.

Zgodnie z doniesieniami, Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza zmusić skonfliktowanych małżonków do mediacji przed sprawą rozwodową. W intencji resortu obligatoryjna mediacja ma przyczynić się do tego, żeby byli partnerzy, niezależnie od wzajemnych animozji, porozumieli się przynajmniej w kwestii wypełniania swoich obowiązków wobec potomstwa. Ale zmiany być może obejmą nie tylko pary posiadające dzieci.

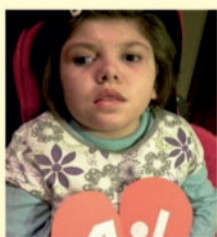
Pomysł zmuszenia par do próby zawarcia ugody nie jest nowy. Już w czasie pierwszego rządu Prawa i Sprawiedliwości w 2006 r. resort sprawiedliwości ogłosił przygotowanie nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którą wszystkie sprawy rodzinne miały najpierw przechodzić przez mediatora, a dopiero gdyby nie udało się polubownie rozstrzygnąć sporu, dochodziłoby do rozprawy przed sądem.

W Polsce jest coraz więcej profesjonalnych ośrodków mediacyjnych i po statystykach w sprawach rodzinnych widać, że strony coraz częściej dają się do nich przekonać. Jednak przymuszanie małżonków do korzystania z ich usług może spowodować wręcz odwrotny skutek.

AD



## MOŻEMY POMÓC



Jeśli zechcesz wspomóc Amelkę, Emilkę, Patrycję, Oleńkę, Marysię, Kacpra lub Oliviera [zajrzyj na www.solidarnosc.poznan.pl](http://www.solidarnosc.poznan.pl)

Nie trzeba nic wpłacać ani wypełniać żadnych dodatkowych formularzy. Wystarczy tylko zdecydować, gdzie ma trafić 1% Twojego podatku i wpisać to w rozliczeniu PIT. Jeżeli tego nie zrobisz o Twoich pieniądzech będą decydować inni.